

## **Dr Dave Mathewson, Hermeneutyka, wykład 8, Gadamer i Bultmann**

**© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt**

Podczas ostatniej sesji omawialiśmy niektóre wpływy na hermeneutykę i interpretację, przyglądając się kilku osobom z okresu Oświecenia, od Francisca Bacona po Schleiermachera, oraz ich wkładowi w hermeneutykę i wkład w myślenie.

Widzieliśmy, że znaczna część naszego myślenia o hermeneutyce jest pod wpływem nie tylko interpretatorów Biblii, ale szerzej, po prostu metod myślenia i myślenia o rozumieniu i poznaniu bardziej ogólnie. Rozważaliśmy także dziedzictwo niektórych z tych osób i ich wkład nawet we współczesną hermeneutykę, nawet w studia biblijne.

Chcę przeskoczyć do XX wieku i przyjrzeć się niektórym wiekom XX, a być może nawet XXI, ale przyjrzeć się kilku osobom, które wywarły wpływ na nasze rozumienie hermeneutyki. Pierwszą z nich jest osoba, która być może bardziej niż jakakolwiek inna wywarła wpływ na nasze rozumienie fragmentu interpretacji w hermeneutyce. Osobą tą był niemiecki filozof imieniem Hans- Gurg Gadamer, żyjący w latach 1900-2002.

Kiedy słucha się niektórych dat tych myślicieli, interesujące jest, jak długo żyła większość z nich. Lekcja, jak sądzę, polega na tym, aby zostać myślicielem hermeneutycznym lub filozofem, a masz gwarancję długiego życia. Pewnie to nieprawda, ale ciekawe, ilu z nich dożyło 80., a nawet 90., a w przypadku Hansa-Gurga Gadamera nawet dłużej.

Ale ten niemiecki filozof Gadamer wprowadził coś, co często określano jako nową hermeneutykę. A najsłynniejszym dziełem Gadamera, które wyraziło jego stanowisko, było dzieło przetłumaczone na język angielski pod tytułem Prawda i

metoda. W tej książce Gadamer rozwinął swoje rozumienie hermeneutyki filozoficznej.

Czasami usłyszysz termin „hermeneutyka filozoficzna”. Często widać tu powrót do dzieła Gadamera „Prawda i metoda” oraz do rozwoju jego rozumienia hermeneutyki. Gadamer reagował także na metodę naukową i dążenie do poznania obiektywnej prawdy poprzez ludzkie rozumowanie i racjonalne myślenie.

Jego zdaniem zrozumienie to coś znacznie więcej niż tylko obiektywna prawda osiągnięta w drodze eksperymentów naukowych. Zamiast tego Gadamer reaguje na wcześniejsze próby postrzegania rozumienia po prostu jako wyniku techniki naukowej i metody naukowej lub postrzegania hermeneutyki w kategoriach podmiotu, podmiotu interpretującego, który dla naszych celów dominuje nad przedmiotem tekstu biblijnego. Podmiot, który dominuje nad przedmiotem, dzięki czemu podmiot zyskuje nad nim władzę i analizuje go, aby go opanować.

I tak właśnie reaguje Gadamer. Warto też dodać, że dla Gadamera, hermeneutyka, zaczynamy widzieć, że hermeneutyka to nie tylko rozumienie tekstów, ale dla niego to pod i dla nas tekst biblijny, ale dla niego to rozumienie życia. Hermeneutyka obejmuje dla niego całe życie.

Jest to podejście interdyscyplinarne i zobaczymy, że wielu myślicieli zaczyna takim być. Zatem dla niego nie my dominujemy nad tekstem, ale według Gadamera on dominuje także nad nami. I to, co zrobił, to – powiedział Gadamer – że jesteśmy tak uwikłani i uwikłani w świat, w którym żyjemy, że za każdym razem, gdy próbujemy coś zrozumieć, za każdym razem, gdy próbujemy zrozumieć coś innego, nasze zainteresowania, nasze przekonania, naszą sytuację w życiu nasze uprzedzenia i predyspozycje – wszystko to zabarwia nasze rozumienie.

Twierdził jednak również, że są one również w pewnym sensie konieczne. I w całkowitym przeciwieństwie do Locke'a, Johna Locke'a, który powiedział, że możemy podejść do czegoś z czystą kartą, czekającą na zapisanie na niej zmysłowych wrażeń ze świata zewnętrznego. Gadamer powiedział, że nie, jesteśmy tak uwikłani w naszą kulturę, nasze otoczenie, jesteśmy tak uwikłani w nasze własne rozumienie, nasze predyspozycje, nasze uprzedzenia, że to z konieczności wpływa na sposób, w jaki patrzemy na rzeczy.

Ale to była dobra rzecz, bo jest to konieczne, jeśli w ogóle mamy coś zrozumieć. I znowu, poza pustym umysłem, jak możemy coś zrozumieć? Jak poza kategoriami zrozumienia, poza wcześniejszym zrozumieniem, możemy mieć nadzieję na uchwycenie lub zrozumienie czegoś? Zatem dla Gadamera konieczne było wstępne rozumienie i fakt, że jesteśmy w tym świecie uwikłani w nasze własne interesy, nasze przekonania, naszą własną sytuację życiową. Zatem nie ma czegoś takiego jak obiektywny, neutralny obserwator czy interpretator.

Nie doświadczamy rzeczy jako bezstronni obserwatorzy. To nie jest jakiś wyizolowany, zdystansowany obserwator, podmiot, który to obserwuję, zdobywam nad tym władzę i rozumiem to w sposób czysto obiektywny. Zamiast tego moje rozumienie tego jest zabarwione moimi własnymi zainteresowaniami, moimi przekonaniami, moimi własnymi predyspozycjami i założeniami, moimi własnymi uprzedzeniami.

Wszystko to wpływa na to, jak to rozumiem. Ale powtórzę: to dobra rzecz dla Gadamera, niekoniecznie negatywna. Dlatego zamiast rozumieć coś jako neutralny, zdystansowany obserwator, proces rozumienia był dla Gadamera znacznie bardziej dynamiczny.

I jak rozumiał swoje rozwiązanie hermeneutyki i swoje rozwiązanie faktu, że dochodzimy do tekstu ze wszystkimi naszymi uprzedzeniami i założeniami, naszymi zainteresowaniami i przekonaniami, rozwiązaniem jest to, że faktycznie wchodzimy w dialog z samym tekstem. Wchodzimy w rozmowę z tym, co próbujemy zrozumieć. Zatem wnosimy cały nasz bagaż, całe nasze pochodzenie i nasze założenia do obiektu, który staramy się zrozumieć, ale wchodzimy z nim w dialog.

Wchodzimy w rozmowę z tym, co staramy się zrozumieć. Zatem proces interpretacji jest znacznie bardziej dynamiczny niż zwykły obiektywny obserwator siedzący i wchłaniający dane. Z kolei Gadamer, w świetle jego rozumienia hermeneutyki jako rodzaju rozmowy lub dialogu z tym, co próbuje się zrozumieć, był orędownikiem idei fuzji horyzontów.

I to jest jedna z rzeczy, z których jest dobrze znany. To, że tłumacz dochodzi do tekstu lub do czegoś, co należy zrozumieć, wynika z jego własnej sytuacji. Zaczynają od własnych założeń, założeń i przekonań.

I przychodzą, zaczynają od założenia, czego spodziewają się znaleźć w tekście. A potem wchodzą w dialog z tekstem, coś w rodzaju dawania i brania z tekstem. Aby ich oczekiwania co do tego, co mają nadzieję znaleźć w tekście, potwierdziły się lub aby mogły wymagać modyfikacji.

Ich oczekiwania mogą zostać pokrzyżowane. Z kolei tekst i znowu Gadamer rozumie go jako rodzaj dialogu w tę i z powrotem. Przychodzę więc z moim rozumieniem, z moim pochodzeniem, z moimi założeniami na temat tego, co mam nadzieję znaleźć.

I na przykład czytając ten tekst, znajduję potwierdzenie lub zaprzeczenie tych założeń w tekście. Z kolei sam tekst kwestionuje interpretującego. Tekst, a kiedy go czytam, moje rozumienie zaczyna się pogłębiać.

Zaczyna się powiększać to, co spodziewam się znaleźć. A potem skupia się na zweryfikowaniu naszych założeń i pytań, jakie zadajemy tekstowi. Zatem znowu podchodzę do tekstu, stawiam pytania, moje założenia, a potem sam tekst podważa je lub potwierdza, co powoduje, że rewiduję swoje rozumienie, rodzaje pytań, jakie zadaję tekstowi.

Zatem celem Gadamera jest osiągnięcie tego, co nazwał fuzją horyzontów. Horyzonty tekstu i horyzonty interpretatora dochodzą w pewnym sensie do wzajemnego porozumienia, wzajemnego zrozumienia, wspólnego zrozumienia między tekstem a interpretatorem. Zatem poszerzając horyzonty własnego myślenia, poszerzam także horyzonty tekstu w oparciu o moją własną sytuację i moją własną perspektywę historyczną.

Podobnie tekst poszerza mój horyzont i rozumienie z jego świata i jego perspektywy. Odkrywa coś nowego. Ujawnia coś, co jest dla mnie trudne do zrozumienia.

Należy jednak zrozumieć, że dla Gadamera nie oznaczało to, że rezultatem tego procesu była w jakiś sposób poprawna ostateczna interpretacja tekstu lub konkretne, pojedyncze, poprawne znaczenie, które z niego wyszło. Rezultatem było raczej to, że po prostu otworzyły się możliwości, w których horyzonty obojga uległy poszerzeniu i doszli do swego rodzaju wzajemnego związku. Zatem Gadamer nie do końca twierdzi, że horyzonty w jakiś sposób łączą się w prawidłowe znaczenie, prawidłowe zrozumienie prawdziwego znaczenia tekstu.

Zatem w przypadku Gadamera ponownie był on orędownikiem czegoś, co można nazwać rodzajem hermeneutyki dialogu, w którym interpretator wchodzi w dialog z tekstem. Zatem jednym ze sposobów spojrzenia na wkład Gadamera jest przyjrzenie się zarówno wkładowi w hermeneutykę, jak i niektórym kwestiom, jakie rodzi jego

podejście. Tak więc na przykład, jeśli chodzi o wkład, to myślę, że Gadamer po raz kolejny w przejmujący sposób przypomniał nam, że nie ma obiektywnego, neutralnego obserwatora i interpretatora, że w jakiś sposób możemy podejść do tekstu biblijnego w sposób całkowicie bezstronny, wolny od wpływów nasze pochodzenie i nasze przekonania teologiczne, nasza kultura, nasze perspektywy itp.

Że nikt nie może podejść do tekstu jako neutralny obserwator. Ale te rzeczy nieuchronnie odzwierciedlają, a czasami utrudniają nasze zrozumienie tekstu. Nie ma czegoś takiego jak czysto indukcyjne podejście do tekstu, w którym po prostu chłonimy dane i obserwujemy coś w neutralny sposób.

Zamiast tego mamy wpływ na to, co wnosimy do tekstu. To z pewnością wpłynie na sposób, w jaki na to patrzymy. Myślę, że pod pewnymi względami jest to nieuniknione i konieczne.

Jak możemy mieć nadzieję na zrozumienie czegoś takiego jak tekst, jeśli nie mamy żadnej wcześniejszej wiedzy, jeśli nie mamy żadnego wcześniejszego doświadczenia, jeśli nie mamy żadnych wcześniejszych kategorii, które pomogłyby nam to dostrzec. Zatem jednym z wkładów Gadamera było dalsze odciążenie naszej uwagi od mitycznego, neutralnego, całkowicie neutralnego, bezstronnego obserwatora, który tylko czeka, aby wchłonąć dane i nadać im sens w obiektywny, neutralny sposób. Po drugie, Gadamer pożytecznie podkreślił, że interpretacja jest pod pewnymi względami dialogiem.

Interpretacja jest dialogiem, który pozwala stawić czoła wyzwaniom. Pozwala zakwestionować nasze z góry przyjęte przekonania. Umożliwia kwestionowanie i zmianę naszych własnych horyzontów i naszego rozumienia.

Dlatego to znaczenie jest często zaskakujące. Znaczenie często podważa wówczas nasze własne zrozumienie i wstępne rozumienia, które wnosimy do tekstu.

Ponownie Gadamer nie posunął się aż tak daleko, stwierdzając, że zatem w jakiś sposób tekst ma pierwszeństwo i interpretator może dojść do prawidłowego znaczenia tekstu.

Ale jednocześnie uważam, że jest on pomocny w podkreślaniu dialogicznego charakteru interpretacji. Nie tylko ja, jako obiektywny obserwator, zdobywam władzę nad obiektem. Zamiast tego podchodzimy do tekstu z naszymi pytaniami i założeniami oraz z tym, czego spodziewamy się znaleźć.

Tekst także temu podważa i może to obalić, może to rzucić wyzwanie i zmienić. Czasami znaczenie jest zaskakujące i podważa nasze z góry przyjęte wyobrażenia na temat tego, co znajdziemy w tekście. W związku z tym trzeci wkład, jak sądzę, polega na tym, że interpretacja nie jest wydarzeniem jednorazowym.

Czasami jest to proces ciągły, który często otwiera nowe spostrzeżenia. Nie interpretujemy tekstu. Nie otwieram Biblii na 31. rozdziale Jeremiasza, nie czytam go i nie dochodzę do właściwego znaczenia i mam dość.

I nie ma już nic do zrobienia. Nie ma już miejsca na jakąkolwiek interpretację. Zamiast tego Gadamer przypomina nam, że czasami interpretacja nie jest wydarzeniem jednorazowym, ale często ma charakter ciągły i nadal otwiera nowe spojrzenie na tekst, w miarę jak tekst kwestionuje nasze zrozumienie.

Ale jednocześnie hermeneutyczne podejście Gadamera rodzi pewne pytania. Na przykład dwa pytania, na które, znowu, nie mam nadzieję koniecznie teraz odpowiedzieć, ale po prostu chcę je zadać na podstawie myślenia Gadamera. Po pierwsze, czy istnieją granice zrozumienia? Czy wchodząc w dialog z tekstem istnieją

granice mojego zrozumienia tekstu? Nawet jeśli mówisz o łączeniu się horyzontów, czy istnieją granice tego, jak te horyzonty się łączą? Czy istnieją ograniczenia w rozumieniu innego tekstu? Po drugie, czy dialog to błędne koło? To znaczy, czy dialog jest czymś, co po prostu toczy się tam i z powrotem, i trwa tam i z powrotem? Na przykład niektórzy zadali nawet pytanie: skąd mam wiedzieć, czy dojdę do tekstu z moim wstępnym zrozumieniem oraz własnymi uprzedzeniami i założeniami co do tego, co znajdę, skąd mam to wiedzieć, kiedy tekst odpowiada mi dla mnie, gdy tekst stanowi dla mnie wyzwanie, skąd mam wiedzieć, że dobrze go rozumiem, skoro moje pochodzenie i moje uprzedzenia już na mnie wpływają? Tak więc, na przykład, biorąc pod uwagę wkład Gadamera, kiedy czytam tekst biblijny, ponownie, jeśli zdecyduję się przeczytać na przykład jedną z przypowieści Jezusa lub jeśli zdecyduję się przeczytać jeden z listów Pawła, tekst może wtedy stanowić wyzwanie na przykład mój własny tekst biblijny może podważyć moje z góry przyjęte wyobrażenia o indywidualizmie.

Mógłbym dojść do tekstu biblijnego i z bardzo indywidualistycznej perspektywy, szczególnie w XXI wieku, jako Amerykanin z klasy średniej XXI wieku, mógłbym dojść do tekstu z moimi indywidualistycznymi założeniami i mógłbym spróbować zrozumieć tekst z tej perspektywy. Jednak tekst może wówczas podważyć moje z góry przyjęte przekonania. Jako czytelnika może to być frustrujące, ponieważ znajduję teraz coś, co podważa moją wiarę.

I przynajmniej jako chrześcijanin, mam nadzieję, że pozwolę, aby tekst jako Słowo Boże obalił to i rzucił wyzwanie oraz dostosował mój horyzont, moją perspektywę i moje zrozumienie do tekstu biblijnego. Jeden przykład z mojej własnej interpretacji, który może, ale nie musi, dokładnie odzwierciedlać to, co dzieje się z podejściem Gadamera, ale najdłużej czytam tekst taki jak rozdział 5 i werset 18 Listu do Efezjan. Czytam to z czysto indywidualistycznej, osobistej, pietystycznej perspektywy .



Kiedy autor mówi, nie upijajcie się winem, bo to prowadzi do rozpusty, lecz napełniajcie się Duchem. Miałem skłonność do czytania tego w kategoriach czysto indywidualistycznych. Miało to miejsce mniej więcej w przypadku indywidualnego chrześcijanina, a Duch Boży napełnił mnie i w ten sposób stworzył resztę tekstu, wytwarzając cechy, które według Pawła dodatkowo wskazują na życie kontrolowane przez Ducha Świętego lub przez niego napełnione.

Czytam to więc w kategoriach osobistych, pobożnych i indywidualistycznych, że Duch Boży napełnił mnie jako jednostkę i stworzył taki rodzaj życia, jakiego pragnie. Jednak czytając ten tekst ponownie w szerszym kontekście Listu do Efezjan, zastanawiałem się, czy moja perspektywa nie jest zbyt wąska. Zacząłem rozważać fakt, że być może perspektywa rozdziału 5 wersetu 18 Listu do Efezjan jest bardziej zbiorowa i wspólnotowa.

Tak więc przykazanie, aby zostać napełnionym Duchem Świętym, było poleceniem skierowanym do całej wspólnoty, Kościoła, aby był świątynią Bożą, w której Bóg mieszka i jest z Nim obecny przez swego Ducha Świętego. Tak więc, choć niekoniecznie wyklucza to indywidualne doświadczenie i indywidualne wypełnienie, z drugiej strony, nacisk Pawła może być znacznie bardziej wspólnotowy. Że wyobraża sobie cały Kościół, całe Ciało Chrystusa, całą wspólnotę zbiorową jako miejsce Bożego napełnienia i patrzy na całą społeczność jak na świątynię, którą Bóg napełni.

Obecność Boga będzie pośród Jego ludu. Czasami więc tekst biblijny może podważać nasze z góry przyjęte przekonania i działać tak, że czujemy się niekomfortowo i możemy zobaczyć coś zaskakującego, co podważa to, co według nas znajdziemy w tekście biblijnym. To prowadzi mnie do kolejnej osoby, która wywarła wpływ na hermeneutykę, choć do pewnego stopnia, prawdopodobnie bardziej, na jego szersze teologiczne i biblijne rozumienie Nowego Testamentu.

Ale następną osobą, o której chcę porozmawiać, jest Rudolf Bultmann, inny niemiecki uczony, w szczególności niemiecki badacz Nowego Testamentu, który żył w latach 1884–1976. Rudolf Bultmann był niemieckim uczonym często kojarzonym z tak zwaną hermeneutyką egzystencjalną. I znowu nie chcę rozmawiać, spędzam dużo czasu na rozmowach o Bultmannie.

Ale w pewnym sensie Bultmann przyczynił się także do naszego zrozumienia hermeneutyki. Bultmann jest lepiej znany jako autor jednej z najważniejszych książek tego autora, czyli Historii tradycji synoptycznej, w której przedstawił swoje poglądy na ewangelie synoptyczne w odniesieniu do historyczności oraz jak rozumiał rozwój ewangelii tradycja. Rudolf Bultmann jest prawdopodobnie jednym z najważniejszych interpretatorów Nowego Testamentu w XX wieku, zarówno w Europie, jak i Ameryce Północnej.

Jego wpływ, zarówno poprzez uczniów, jak i twórczość pisarską, jest nadal powszechnie odczuwalny. Znany jest także z pisania teologii Nowego Testamentu, w której rozwinął swoje podejście do teologii Nowego Testamentu z perspektywy antropologicznej. Ale on także pisał dalej i, jak już powiedziałem, przyczynił się do hermeneutyki.

Jest kilka ważnych cech jego pisarstwa, na których chcemy się skupić. Po pierwsze, czy Rudolf Bultmann kładzie nacisk na „przedrozumienie”? Podobnie jak w pracy Gadamera, Bultmann podkreślał, że nasze zrozumienie tekstu biblijnego jest uwarunkowane naszym wcześniejszym rozumieniem. Innymi słowy, nie ma czegoś takiego jak obiektywny, neutralny obserwator tekstu, lecz gdy dochodzimy do tekstu, ulegamy wpływowi naszego wcześniejszego rozumienia.

Zostało to szczególnie podkreślone w artykule Bultmanna zatytułowanym Czy egzegeza presupozycyjna jest możliwa? Wypróbuj to na swoim zborze. Czy możliwa

jest egzegeza presupozycyjna? I oczywiście na to pytanie Bultmann odpowiedział nie. Drugą rzeczą, którą hermeneutyka Bultmanna zdaje się podkreślać, jest to, że hermeneutyka ma charakter kołowy.

Proces rozumienia i interpretacji ma charakter kołowy. Znowu zaczynamy od naszego wstępnego zrozumienia, podobnie jak u Gadamera. Zaczynamy od naszego wstępnego zrozumienia, które jest albo potwierdzone, odrzucone, albo modyfikowane w dialogu z tekstem.

Zatem znowu pod pewnymi względami Bultmann rozumiał hermeneutykę podobną do Gadamera, pod pewnymi względami jako dialog między interpretatorem a tekstem. Dochodzimy do tekstu z naszym wstępnym zrozumieniem, następnie stwierdzamy, że tekst go modyfikuje, kwestionuje lub odrzuca, i dialog trwa. Trzecia cecha hermeneutyki Rudolfa Bultmanna ma charakter egzystencjalny.

Ponownie Rudolf Bultmann jest często postrzegany jako hermeneutyka egzystencjalna i z nią utożsamiany. Według Bultmanna celem hermeneutyki jest egzystencjalne spotkanie z tekstem i tutaj zwykle widać, że Bultmann pozostaje pod wpływem egzystencjalnego myśliciela Martina Heideggera, ale widział, że głównym celem interpretacji było egzystencjalne spotkanie z tekstem. I tak czytało się tekst, a celem było otwarcie się na to, co ten tekst mówi o możliwościach autentycznej ludzkiej egzystencji.

Celem lektury tekstu było zatem przeżycie wezwania do decyzji i autentycznego istnienia. Z tego powodu hermeneutykę Bultmanna można określić jako egzystencjalną. Celem jest spotkanie z tekstem i wezwanie do decyzji i autentycznej ludzkiej egzystencji.

Czwartą cechą i ostatnią cechą, o której wspomnę w hermeneutyce Bultmanna, jest proces demitologizacji. Oznacza to, że Bultmann przeszedł program demitologizacji tekstu Nowego Testamentu. Oznaczało to dla niego, że Biblia, zwłaszcza Nowy Testament, trzymała się przestarzałego, przednaukowego poglądu na świat, w którym istniały demony i anioły, cudowne uzdrowienia i zmartwychwstania.

Ale we współczesnym świecie nie wierzymy już w taki świat. Nie żyjemy już w takim świecie i nie doświadczamy go. Znowu dla niego niemal Bultmann znowu posługuje się tym rozróżnieniem między wiarą, religią i Bogiem oraz postrzeganiem historii w sferze przyczyny i skutku oraz nauki, która pomija wszystko, co nadprzyrodzone.

tak jest, nie doświadczamy aniołów, nie doświadczamy zmartwychwstań i cudownych rzeczy. Dotyczyło to przednaukowego, przestarzałego światopoglądu. Ale w naszym naukowym i technologicznym świecie nie doświadczamy już takich rzeczy.

zatem robimy z Biblią? Ponownie, zdaniem Bultmanna, Nowy Testament interpretujemy egzystencjalnie. Musimy pozbyć się całego mitu związanego z tym przestarzałym światopoglądem zdominowanym przez cuda i zmartwychwstania, anioły, demony i tym podobne. Obalamy mit, aby dotrzeć do prawdziwego znaczenia tekstu biblijnego.

Niektórzy porównują to do usuwania łuski i docierania do jądra prawdy, co według Bultmanna było po prostu egzystencjalnym wezwaniem do autentycznej egzystencji. Zatem, na przykład, kiedy ktoś czyta w ewangeliach o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, nie powinniśmy tego rozumieć jako rzeczywistego, dosłownego zmartwychwstania Chrystusa. Ponownie, jest to część przestarzałego światopoglądu, w którym już nie uczestniczymy i którego zamiast tego nie doświadczamy, ponieważ takie rzeczy po prostu się nie zdarzają.

Ale teraz raczej czytamy relację o zmartwychwstaniu jako o zdzieraniu mitycznej łuski. Sedno jest takie, że jest to po prostu wezwanie do wiary w chrześcijanina. Podsumowując, są jeszcze inne osoby, o których bez wątpienia moglibyśmy porozmawiać, ale próbowałem po prostu wybrać niektóre z ważniejszych wpływów na hermeneutykę i interpretację.

Podsumowując nasze badanie do tego momentu na temat korzeni historycznych i historycznych wpływów na interpretację, wracając ponownie do Francisca Bacona i jego czysto naukowego rozumowania indukcyjnego, patrząc na Kartezjusza i jego nacisk na człowieka, autonomicznego myśliciela oraz ludzkie rozumowanie i racjonalność jako zdolny do poznania. Nacisk, jaki John Locke kładzie na umysł, jest czystą kartą, na którą wpływają zmysłowe wrażenia ze świata zewnętrznego. A potem Immanuel Kant, który podkreślił autonomiczne myślenie i to, że są to kategorie, a my postrzegamy wszystko i poznajemy rzeczy poprzez siatkę i kategorie już znajdujące się w umyśle.

Przejdźmy do Friedricha Schleiermachersa, który w reakcji na czystą racjonalność sugerował, że celem hermeneutyki jest odkrycie myśli autora i intencji autora. Hansowi-Gurowi Gadamerowi, który zasugerował, że interpretacja jest wynikiem zespolenia horyzontów. Wchodzimy w dialog z tekstem.

Przychodzimy ze swoimi założeniami, predyspozycjami, przekonaniami i uprzedzeniami i wchodzimy w dialogiczną relację z tekstem. A potem Rudolf Bultmann, który również podkreślił znaczenie wstępnego zrozumienia i założeń. Żadne zrozumienie nie może nastąpić bez uprzedniego zrozumienia i tego, że celem interpretacji było egzystencjalne spotkanie z tekstem.

Bultmanna kojarzonego z hermeneutyką egzystencjalną. A w Nowym Testamencie, ponieważ nie możemy już dłużej wierzyć w ten świat aniołów i demonów, zjawisk

nadprzyrodzonych, cudów i zmartwychwstań, celem jest demitologizacja tekstu, ogołocenie tego wszystkiego i odkrycie głównego jądra znaczenia, które jest wezwaniem do autentycznej egzystencji i egzystencjalnego spotkania z tekstem. Czego się zatem dowiadujemy w skrócie? Jaki jest wkład tych osób oraz historyczne korzenie i wpływy historyczne na hermeneutykę? O niektórych z nich oczywiście już wspominaliśmy, ale to tylko podsumowanie i podsumowanie.

Po pierwsze, krótko wspomnę o pięciu rzeczach. Po pierwsze, jedną ze spuścizny tego podejścia można dostrzec w podręcznikach hermeneutyki, ruchach interpretacyjnych i studiach biblijnych, które kładą nacisk na podejście indukcyjne. Ruchy, które kładą nacisk na prawidłowe zastosowanie właściwych metod interpretacji, aby można było dojść do znaczenia tekstu i wydobyć z niego prawidłowe znaczenie.

Co więcej, istnieje bezpośrednia korelacja pomiędzy interpretacją a moją wiedzą i zrozumieniem znaczenia tekstu. Istnieje bezpośredni związek między tym a samym tekstem. Tak więc ludzki rozum, logiczne myślenie, prawidłowe stosowanie metod, umiejętność podejścia do tekstu jako neutralny, obiektywny obserwator to jedno z dziedzictw tych jednostek, które do dziś pod wieloma względami wpływa na naszą hermeneutykę i z pewnością wpłynęło na niezliczoną liczbę, zwłaszcza w XIX i XX wieku, wywarło wpływ na niezliczonych interpretatorów tekstu biblijnego i niezliczone podręczniki hermeneutyczne.

Drugim historycznym dziedzictwem tych osób było podkreślenie intencji autora, że celem interpretacji jest odkrycie zamierzonego przez autora znaczenia. I nawet w zakresie, w jakim mówi się nam, że mamy starać się w miarę możliwości wczuć się w autora, postawić się w jego sytuacji, spróbować postawić się w sytuacji autora biblijnego, abyśmy zrozumieli, kim był autor zamierzający się komunikować. To próba zrozumienia autora i tego, co i jakie znaczenie chciał on przekazać.

Chociaż przekonamy się, że większość dyskusji na temat intencji autora odeszła od bardziej psychologicznego podejścia Schleiermachera, jednym z pozostałości Schleiermachera jest nadal podkreślanie, że celem interpretacji jest odzyskanie intencji autora. Trzecim wpływem tego historycznego przeglądu niektórych korzeni i wpływów tych jednostek na hermeneutykę jest nacisk na czytelnika jako autonomiczną jaźń. Zaczynając zwłaszcza u Kanta, a nawet wracając do Kartezjusza, istnieje obecnie podział pomiędzy zdolnością „ja” do myślenia, która podnosi tę zdolność, a autonomicznym myślicielem, co rodzi pytanie, w jakim stopniu znaczenie jest zatem zdeterminowane przez perspektywę którą czytelnik wnosi do tekstu.

Jak powiedzieliśmy, pod pewnymi względami wyprzedza to współczesne podejścia zorientowane na czytelnika, takie jak krytyka reakcji czytelnika, o której porozmawiamy w późniejszej sesji, podczas której czytelnik tworzy znaczenie. To czytelnik, a nie autor, postrzega, a nawet określa i tworzy znaczenie tekstu. Po czwarte, wiąże się to z tym, że kilka z tych podejść pozostawiło po sobie dziedzictwo polegające na tym, że nikt nie podchodzi do tekstu bez uprzedzeń.

W przeciwieństwie do dwóch pierwszych punktów, o których właśnie wspomniałem, zwłaszcza pierwszego, który kładł nacisk na podejście czysto indukcyjne, że można pozostać neutralnym, obiektywnym obserwatorem i zyskać panowanie nad tekstem. Natomiast kilka z tych osób podkreśliło, że nikt nie podchodzi do tekstu jako całkowicie neutralny lub obiektywny obserwator. Wszyscy przychodzimy z naszymi uprzedzeniami, uprzedzeniami, pochodzeniem, predyspozycjami, wcześniejszym zrozumieniem, naszymi własnymi przekonaniem i doświadczeniami, które wpływają na sposób, w jaki czytamy tekst.

Istnieje jednak również założenie, że niekoniecznie jest to coś złego i nie musi tak być. Właściwie w pewnym stopniu jest to konieczne. Jak można zrozumieć cokolwiek bez wcześniejszego zrozumienia? Jeśli masz pusty umysł i czystą kartę, jak możesz

mieć nadzieję, że zrozumiesz cokolwiek? Należy zatem przyznać, że nikt nie podchodzi do tekstu bez uprzedzeń i uprzedzeń, a także bez wcześniejszych ustaleń i wpływów.

Ale to wszystko wpływa na sposób, w jaki czytamy tekst. Rodzi to jednak pytanie, czy w związku z tym nieuchronnie zniekształcimy tekst, czy też oznacza to, że nie ma prawidłowego znaczenia lub że nikt nie może nigdy mieć nadziei na znalezienie prawidłowego znaczenia tekstu. Zajmiemy się tymi kwestiami później.

Ale przynajmniej pogodziliśmy się już z faktem, że nikt nie jest całkowicie obiektywnym, neutralnym obserwatorem, ale wszyscy wnosimy do tekstu swój własny, tzw. bagaż, który wpływa na sposób, w jaki go czytamy. I wreszcie piątym rezultatem tego podejścia jest uznanie, że interpretacja jest w pewnym stopniu dialogiem. Nawet wielu ewangelicznych interpretatorów, których spotkasz, będzie mówić o spirali interpretacyjnej lub spirali hermeneutycznej, w której wchodzimy w dialog z tekstem.

Podchodzimy do tekstu z naszymi pytaniami i założeniami, pozwalając tekstowi je rzucić wyzwanie. A potem nadal podchodzimy do tekstu, kwestionujemy go i pozwalamy mu kwestionować. Spotkacie się nawet z niektórymi ewangelicznymi interpretatorami, chociaż mogą używać tego bardzo różnie, ale posługują się koncepcją Gadamera o fuzji horyzontów.

Ale przynajmniej interpretacja nie jest jednorazowym wydarzeniem, podczas którego zdobywamy władzę nad tekstem i po prostu wydobywamy jego znaczenie, ale czasami może być ciągłym dialogiem, podczas którego wciąż odkrywamy nowe rzeczy na temat tekstu. To, co chcę teraz zrobić, to zmienić bieg i zacząć omawiać metody interpretacji lub hermeneutyczne podejście do tekstu w formie różnych metod, ale także różnej krytyki jako ich etykiety. Zacznę od notatki na marginesie.



Kiedy mówimy o krytyce, a przez resztę tego kursu będziemy mówić o różnych rodzajach krytyki, przedstawiliśmy już jedną krytykę zwaną krytyką tekstu, ale przedstawimy cię także innym rodzajom krytyki, takim jak krytyka gatunkowa lub redakcja krytyka, krytyka formalna, krytyka historyczna – o tym zaczniemy mówić pod koniec tej sesji. Ale przedstawimy Ci kilka różnych uwag krytycznych. Ważne jest, aby zatrzymać się i zwrócić uwagę na to, co rozumiemy przez krytykę.

Kiedy mówimy o krytyce, niekoniecznie używamy tego terminu w sposób negatywny, oznaczający krytykę lub osąd na temat tekstu lub przekonania teologicznego. Zamiast tego używamy krytyki w bardziej pozytywnym sensie, dostarczając ważnego uzasadnienia i rozsądnego powodu dla naszego stanowiska. Oznacza to, że wiele z tych metod rzeczywiście powstało w kontekście raczej negatywnych krytycznych ocen i negatywnych założeń.

Ale jednocześnie, gdy oddzieli się je od tych osądów oraz negatywnych założeń i predyspozycji, wiele z tych krytycznych metodologii jest rzeczywiście nadal wartościowych. Zatem znowu, gdy używamy słowa krytyka, mamy na myśli przede wszystkim uzasadnienie naszych przekonań, podanie powodów, dla których interpretujemy tekst w taki sposób, w jaki jest, podanie powodów, dla których uważamy, że tekst oznacza to, a nie to. Tak więc przeciwieństwem krytyki nie jest pobożność, lecz przeciwieństwem krytyki w tym sensie jest naiwność lub naiwność, która nie podaje powodów, dla których ktoś wierzy tak, a nie inaczej.

A więc taka uwaga na marginesie, w jaki sposób używamy krytyki. Nie zdziw się tym ani nie zniechęcaj, ale uznaj, że krytyka jest dobrą rzeczą, po prostu odwołując się do uzasadnienia analizy, dlaczego interpretujemy tekst i czytamy go w taki sposób, w jaki to robimy. Powiedziawszy to, zacznijmy od przyjrzenia się historycznemu i skoncentrowanemu na autorze podejściu do hermeneutyki lub interpretacji biblijnej.

Można na to spojrzeć inaczej, spójrzmy na podejścia, które przede wszystkim wykraczają poza tekst. Oznacza to, że zasugerowaliśmy już, że interpretacja koncentruje się na trzech aspektach tworzenia tekstu. To autor i okoliczności towarzyszące autorowi, które stoją za tekstem.

Drugi to sam tekst, to znaczy interpretacja mieści się w tekście. A trzeci to skupienie się na czytelniku jako osobie odbierającej tekst lub patrzącej przed tekst. Są to więc główne rodzaje ognisk interpretacji.

I znowu, zarówno z historycznego, jak i logicznego punktu widzenia, wydaje się, że hermeneutyka przeszła przez te trzy. Zaczniemy zatem od pierwszego, czyli od autorskiego i historycznego podejścia do interpretacji Biblii, które, ogólnie rzecz biorąc, przede wszystkim stara się wyjść poza tekst. Oznacza to zadawanie pytań na temat autora, przede wszystkim intencji autora, zadawanie pytań na temat okoliczności historycznych, które doprowadziły do powstania tekstu, zadawanie pytań na temat autorów historycznych, przepraszam, czytelników historycznych i ich okoliczności oraz tego, jak autor się zachował. próbując rozwiązać ten problem, pisząc ten tekst.

Podejścia historyczne skupiają się zatem na tekście, wychodzą poza niego. Pod wieloma względami przyglądają się siłom, które historycznie tworzą tekst. Zatem to, co chciałem na początku omówić, to tak zwana historyczna metoda krytyczna lub historyczne krytyczne podejścia do interpretacji, które również będą obejmować intencje autora i często w dużej mierze na nich się skupiają.

W pewnym sensie historyczne krytyczne podejście do Nowego i Starego Testamentu nie różni się niczym od tego, co często spotyka się w interpretacji w hermeneutyce. Oznacza to, że często nie jest to nic innego jak zbadanie tła księgi biblijnej, zbadanie,

kto jest autorem, zbadanie sytuacji, zbadanie, kim byli czytelnicy, data powstania księgi, miejsce, rodzaje rzeczy, które można znaleźć w księdze. wstępu do większości komentarzy lub w starszych przeglądach i wstępach do Nowego Testamentu. Tego typu książki zajmują się tego rodzaju pytaniami.

Znowu data, autorstwo itp. Jeśli więc mam do czynienia, próbuję zrozumieć, lub chcę zinterpretować i próbuję zrozumieć księgę Jeremiasza, to zadaję pytania o to, kim był autor i jakie były jego okoliczności. Zadaję pytania o czasy i sytuacje, które miały miejsce pod względem politycznym i religijnym, a które stworzyły warunki do napisania Księgi Jeremiasza.

Zadaję pytania o datę powstania książki, kiedy powstała, sytuację czytelników itp., itd. Wszystko po to, aby zrekonstruować, jakie najprawdopodobniej było tło i sytuacja, która zrodziła się w ogóle. To wzięcie książki i po prostu umieszczenie jej w szerszym kontekście historycznym.

I znowu, robimy to od długiego czasu i większość komentarzy, wydaje się, że jest to gatunek komentarza, zaczyna się od tego rodzaju pytań, aby umieścić księgi biblijne w ich otoczeniu. Albo znowu, przeglądy Starego i Nowego Testamentu, które zawierają obszerne opracowania tego typu problemów. Jednak czymś więcej niż tylko podsumowaniem tradycyjnego podejścia do interpretacji ksiąg biblijnych, które można znaleźć w komentarzach, wstępach, przeglądach Nowego i Starego Testamentu i tym podobnych, jest to, że historyczna metoda krytyczna reprezentuje podejście do interpretacji Biblii, które jest produktem w pewnym sensie Oświecenia, z naciskiem na ludzkie rozumowanie i podkreślanie ludzkiego racjonalnego myślenia.

Oraz podejście do historycznej interpretacji Biblii, które niesie ze sobą wiele założeń i idei. Często, czasami wcześniej, nie będę używał tego języka, we wcześniejszych

opracowaniach metody krytyki historycznej często nazywano to krytyką wyższą. Bardzo rzadko można już znaleźć taką terminologię.

Ale jeśli tak się stanie, jeśli natrafisz na starsze dzieło, w którym jest mowa o wyższej krytyce, zwykle mówią o metodologii krytyki historycznej i zadają tego typu pytania, tło, historię, autorstwo itp. Ale znowu, historyczna metoda krytyczna w miarę jej rozwoju, była postrzegana jako historycznie zorientowane podejście do interpretacji Biblii, które niosło ze sobą szereg założeń i przekonań zastosowanych do tekstu biblijnego. Przyjrzymy się niektórym z nich.

Jednakże metodę krytyki historycznej postrzegano jako wynik niektórych wcześniejszych, bardziej dogmatycznych podejść do interpretacji tekstu biblijnego, bardziej dogmatycznych teologicznych odczytań tekstów biblijnych, które po prostu wzmacniały i potwierdzały teologiczne tradycje i wierzenia. Zamiast tego, historyczne podejście krytyczne wymaga od interpretatora zbadania ksiąg Starego i Nowego Testamentu jako produktów bardzo historycznych procesów. I tak rozwinęła się krytyka historyczna jako sposób interpretacji tekstu biblijnego Starego i Nowego Testamentu.

Co zatem oznacza stwierdzenie, że Biblia ma charakter historyczny? Czy Jezus naprawdę powstał z martwych? Czy rzeczywiście zrobiła to grupa Izraelitów? A jak to jest historyczne? Czy grupa Izraelitów rzeczywiście przekroczyła rozstąpione morze, aby móc przejść po suchym lądzie? Jak to jest historyczne? Zatem pod jednym względem studiuje tekst biblijny tak samo, jak każdy inny dokument. Zatem kilka zasad. Teraz chcę omówić kilka zasad, które kierowały historycznymi badaniami tekstu Starego i Nowego Testamentu. Jakie założenia i zasady rządziły i kierowały historycznym podejściem krytycznym do Starego i Nowego Testamentu? Po pierwsze, a wiele z tego zabrzmiało jak niektórzy myśliciele, których właśnie sprawdziliśmy wcześniej, pierwszym założeniem lub zasadą, która kierowała

historycznym podejściem krytycznym, było priorytet ludzkiego rozumu i priorytet zdrowego rozsądku.

Historyczne badanie tekstu biblijnego postępowało i przebiegało zgodnie z ludzkim rozumem. Oznacza to, że ludzkie rozumowanie i zdrowy rozsądek były w stanie wyjaśnić, zrozumieć i zinterpretować teksty biblijne w ich kontekście historycznym. Na przykład, gdy podchodzi się do tekstu takiego jak 1. rozdział Ewangelii Mateusza, gdzie Jezus jest postrzegany jako jego narodzenie, produkt dziewiczego poczęcia i narodzin, ludzkie rozumowanie i myślenie podpowiada mi, że coś takiego nie ma miejsca.

Dziewice nie poczynają i nie rodzą dzieci. Zatem ludzka logika, ludzkie rozumowanie jest znaczące i ważne i ma pierwszeństwo w historycznym krytycznym podejściu do tekstu biblijnego. Drugą zasadą, która również brzmi podobnie i wiele zawdzięcza niektórym myślicielom, których badaliśmy w poprzedniej sekcji, jest zasada przyczyny i skutku.

Jest to jedno z podstawowych założeń historycznego, pierwotnego historycznego krytycznego podejścia do Starego Nowego Testamentu. Wszystko dzieje się w zamkniętym kontinuum przyczyny i skutku. Oznacza to, że świat i historia działają według naturalnego systemu, mechanistycznego systemu przyczyny i skutku.

Każde wydarzenie jest postrzegane w kontekście tego, co ma miejsce przed nim i postrzegane w kontekście jego związku z wszystkimi innymi wydarzeniami. Oznacza to, że każde zdarzenie musi mieć naturalne wyjaśnienie. A co to oznacza, oczywiście, że nie może być żadnych nadprzyrodzonych zakłóceń w biegu wydarzeń.

Nie może być żadnej interwencji istoty zewnętrznej, Boga, w te wydarzenia. Zamiast tego wszystkie zdarzenia muszą mieć naturalne wyjaśnienie. Zdarzenia nie po prostu zachodzą, ale zamiast tego mają wyjaśnienie, związek przyczynowo-skutkowy .

Mają historyczną przyczynę, która dała początek tym wydarzeniom. Powtórzę więc raz jeszcze: Morze Czerwone nie rozstępuje się tak po prostu, że cały naród może się na nie przeprawić. Woda nie tylko zamienia się w wino.

Ludzie nie tylko powstają z martwych. Chorych nie leczy się samym słowem czy dotykiem. Zatem zgodnie z tą metodą trzeba znaleźć inne wyjaśnienia tego typu rzeczy.

Jedną z metod podejścia do tego problemu, chociaż istnieją inne, była znana jako podejście religijno-historyczne, w którym zasadniczo Stary Nowy Testament był po prostu czytany jako odmiany lub wersje innych wierzeń religijnych i podobnych zjawisk religijnych w świecie starożytnym. A więc przede wszystkim priorytet ludzkiego rozumowania i myślenia. Drugim podstawowym założeniem była przyczyna i skutek.

Każde wydarzenie miało swoją przyczynę historyczną. Wszystko działo się w zamkniętym kontinuum przyczyny i skutku, więc cuda trzeba było wyjaśniać w inny sposób. Nie może być nadprzyrodzonej ingerencji w sprawy historii.

Ostatnią z nich była zasada lub założenie analogii. To była wiedza historyczna, która przechodzi od znanego do nieznanego. Inaczej mówiąc, historia się po prostu powtarza.

To jest ciągle. Kiedy badam wydarzenie historyczne, zakładam, że rzeczy, które miały miejsce w przeszłości, muszą mieć analogię do rzeczy, które mają miejsce w teraźniejszości. Dlatego tylko zdarzenia, które są analogiczne do mojego własnego

doświadczenia, prawdopodobnie wtedy w mojej epoce naukowo-technicznej, zdarzenia, tylko zdarzenia, które są analogiczne do mojego obecnego doświadczenia, są prawdziwe.

Zatem znowu, kiedy badam relację z wydarzeń historycznych, tylko te, które mają analogię do mojego obecnego doświadczenia, mogą być uznane za prawdziwe. Dla większości nie wyklucza to całkowicie pewnych wyjątkowych wydarzeń. Na przykład, aby posłużyć się przykładem z historii Stanów Zjednoczonych, bitwa pod Gettysburgiem, jedna z bardziej znanych bitew, które rozegrały się pod Gettysburgiem w Pensylwanii, jedna z najsłynniejszych bitew wojny secesyjnej.

To była tylko jedna bitwa. To się nie powtórzyło i było wielokrotnie zwalczane. Jednak jednocześnie znamy inne dobrze znane bitwy w historii i dzisiaj doświadczamy wojen i bitew.

Abyśmy mogli zatem wiedzieć, że bitwę pod Gettysburgiem w Pensylwanii, która wydarzyła się w połowie XIX wieku, można uznać za prawdziwą, ponieważ dzisiaj mamy do niej analogie. Ale dzisiaj nie widzimy takich rzeczy, jak ludzie powstający z martwych i nie widzimy rozdzielania się mórz, aby całe narody mogły się przeprawić. Zatem zasada analogii jest ważnym założeniem lub zasadą w zastosowaniu historycznego podejścia krytycznego.

Trudność w tym, że wciąż rodzi pytania o wyjątkowe wydarzenia. Większość krytycznego podejścia do historii nie pozwalała na zaistnienie wyjątkowych, niezrównanych wydarzeń. Jak zasugerował jeden z interpretatorów, ktoś, kto żyje w środowisku, w którym nie ma śniegu i nie doświadcza lodu, miałby prawo wątpić i zaprzeczać istnieniu rzeczy takich jak góry lodowe, ponieważ nie ma precyzyjnej analogii.

Zatem metoda krytyki historycznej nie pozwalała, nie było miejsca na wydarzenia wyjątkowe, niemające żadnego odpowiednika ani analogii z żadnym innym. Kiedy na następnej sesji powrócimy do dyskusji na temat krytyki historycznej, przyjrzymy się bliżej metodzie krytyki historycznej, a następnie zadamy pytanie, w jaki sposób można ją okiełznać i wykorzystać w interpretacji Pisma Świętego, interpretując Stary Nowy Testament jako słowo Boga dla swego ludu dzisiaj.